

PROCES GALILEUSZA POD LUPĄ

◇ Sergio Pagano, *Galileo Galilei. Lo splendore e le pene di un "divin uomo"*, Firenze, Mauro Pagliai Editore 2009, ss. 254.

Ubiegły, 2009 rok został ogłoszony rokiem astronomii dla uczczenia czterechsetnej rocznicy pierwszych obserwacji o charakterze astronomicznym dokonanych przez Galileusza. Rocznicowe obchody obejmowały we Włoszech wiele sesji naukowych, okolicznościowych wystaw i znaczących publikacji. Jedną z nich chciałbym zaprezentować w niniejszym omówieniu.

Okrągła, galiluszowa rocznica była okazją do refleksji nie tylko na temat astronomicznych aspektów dzieła autora *Sidereus Nuncius*. Jak to bowiem bywa w przypadku dyskusji dotyczących Galileusza wcześniej czy później pojawia się temat jego procesów oraz roli instytucji Kościoła w tych wydarzeniach. Tego rodzaju dyskusje — także i w Polsce — często są dominowane przez badaczy, którzy wiedzą lepiej jak to było i jak należy kwestie galiluszowe przedstawiać, czyli — krótko mówiąc — jak o Galileuszu pisać należy. Stąd każdy głos przedkładający opis faktów nad mające wywoływać powszechny podziw interpretacje wart jest wysłuchania. Tym bardziej jeśli autorem słów jest Prefekt Tajnego Archiwum Watykańskiego.

Monsignor Sergio Pagano, autor omawianej książki, jest zapewne jedną z najlepiej poinformowanych osób jeśli chodzi o dokumentację procesu Galileusza. Niemal jednocześnie z recenzowaną książką ukazało się zredagowane przez niego, długo oczekiwane drugie, poszerzone wydanie dokumentów procesu Galileusza (S. Pagano (red.), *I documenti vaticani del processo di Galileo Galilei (1611-1741)*, Città del Vaticano, Archivio Segreto Vaticano 2009). Omawiana tutaj książka jest w istocie rzeczy bardziej popularną wersją wprowadzenia do w/w wydania dokumentów dotyczących procesu Galileusza (str. XVII-CCX cytowanego wydania). *Galileo Galilei* S. Pagana jest próbą spojrzenia na życie i dzieło Galileusza w okresie 1610-1642, próbą przyjmującą jako punkt zbiegu perspektywy, z której patrzy się na życie bohatera, dzień 22 czerwca 1633 roku, w którym ten ostatni wysłuchał potępiającego go wyroku Św. Oficjum i dokonał aktu wyrzeczenia.

Pagano rozpoczyna opis wydarzeń życia Galileusza od przybycia do Florencji i pierwszych obserwacji z użyciem lunety oraz związanych z nimi publikacjami. Następnie prezentuje polemikę dotyczącą interpretacji Pisma Świętego (chodzi zwłaszcza o sławny fragment z księgi *Jozuego* (10, 12-14), w którym mowa o zatrzymaniu Słońca co miało ułatwić odniesienie zwycięstwa przez Izraelitów). Stanowisko Galileusza

w tej kwestii zawarte jest w tzw. listach kopernikańskich i – w uproszczeniu — odchodzi od dosłownego rozumienia słów Pisma, proponując przy tym zasady interpretacji tekstu Biblii nie odbiegające od tych, współcześnie uznawanych. Poglądy Galileusza zostały zadenuncjowane do Św. Oficjum i chociaż nie można tutaj mówić o procesie wytoczonym Galileuszowi to jednak kardynał Bellarmin upomniął go wydając mu zakaz nauczania i zajmowania się systemem Kopernika w jakikolwiek sposób, który oznaczałby coś innego, niż uznanie tego ostatniego za tylko hipotezę matematyczną. Galileusz zakaz przyjął i dostosował się do niego. Publicznie zabrał głos dopiero w 1623 roku w polemice na temat komet (*Waga probiercza*, tłum. polskie Tarnów: Biblos 2009).

Wydanie tego dzieła zbiegło się z wyborem na Stolicę Apostolską kardynała Maffeo Barberiniego, który przyjął imię Urbana VIII. Galileusz wiązał z tym wyborem nadzieje na powrót do jego walki o kopernikanizm, który to program znalazł swój wyraz w *Dialogu o dwóch najważniejszych układach świata, Ptolemeuszowym i Kopernikowym* (1632). Niestety nadzieje okazały się płonne i Galileusz został oskarżony o złamanie nakazu wydanego mu w 1616 roku przez kardynała Bellarmina i skazany wyrokiem sądu Św. Oficjum na dożywotnie więzienie, zamienione potem na areszt domowy w Arcetri w pobliżu Florencji.

Tak, w bardzo pobieżnym streszczeniu, przedstawia się narracja Pagana. Sergio Pagano opowiada wydarzenia w sposób bardzo spokojny, zrównoważony, unikając emocji i koncentrując się na faktach poświadczonych w listach i dziełach Galileusza oraz w dokumentach znajdujących się w Archiwum Watykańskim. Bardzo mocnym punktem książki jest jej strona ilustracyjna. Narracji Pagana towarzyszą znakomicie wykonane, z technicznego i drukarskiego punktu widzenia, reprodukcje obrazów i zdjęć przedstawiających osoby oraz miejsca związane z życiem Galileusza. Ale nie tylko — oto bowiem w tekście książki zostały zamieszczone reprodukcje oryginałów niektórych listów Galileusza oraz dokumentów z Archiwum Watykańskiego. Myślę, że osoby tak jak ja pasjonujące się życiem i dziełem Galileusza z wielką przyjemnością obejrzą np. niektóre protokoły z przesłuchań Galileusza spisane w 1633 roku.

Powróćmy jednak do narracji Pagana. Jak już wspominałem, Sergio Pagano dąży do opisu faktów. Jednakże w pracy historyka, i to nie tylko dlatego, że książka ma deklaratywnie charakter popularny, nie jest możliwe całkowite oddzielenie faktów od interpretacji. Nic też dziwnego, że także i Pagano w kilku miejscach wyraża ogólne oceny dotyczące zwłaszcza procesów Galileusza. Wpierw rzuca się w oczy wyczerlenie na los Galileusza — żywego człowieka, który cierpi, nie

wie jak postąpić, boi się, itp. Ten aspekt prezentacji Galileusza bliski jest słowom papieża Jana Pawła II, który w szeroko dyskutowanym przemówieniu z 10 listopada 1979 roku wspominał o cierpieniach Galileusza spowodowanych przez Instytucje Kościelne (Jan Paweł II, „Głęboka harmonia łączy prawdy naukowe z prawdami wiary. Wspomnienie Alberta Einsteina. Przemówienia z 10 listopada 1979 roku”, w: Jan Paweł II, *Nauczenie papieskie*, tom II/2, Poznań: Pallottinum 1992, 529-533).

Pagano powtarza też zarzut czyniony Galileuszowi na przestrzeni wieków przez wielu badaczy, zarzut, że nie dostarczył on naukowo jednoznacznych dowodów na rzecz kopernikanizmu (str. 115 książki Pagana). Dostrzegam tutaj echo stanowiska kardynała Pouparda, sformułowanego w jego relacji kończącej prace komisji Galileuszowej w 1992 roku (zob. Paul Poupard, „Relacja z prac komisji badającej sprawę Galileusza”, *L'Osservatore Romano*, wydanie polskie, 1/1993, 26-28). Istotnie żaden z argumentów Galileusza na rzecz kopernikanizmu nie miał charakteru jednoznacznego rozstrzygnięcia, jednakże nie można się domagać od Galileusza tego, co stanie się udziałem następnych pokoleń.

Moją uwagę zwróciła też następująca okoliczność. Otóż w przypisach bardzo często powraca znane specjalistom, ale ostatnio nieczęsto cytowane dzieło Pio Paschiniego, *Vita e Opere di Galileo Galilei*,

Roma: Herder 1965 (odnoszę się do trzeciej, jednotomowej edycji książki z 1965 roku). W skrócie historia książki Paschiniego jest następująca (zob. A. Fantoli, *Galileusz*, Tarnów: Biblos 2001, 443 i nast.).

Na początku lat czterdziestych ubiegłego stulecia Papieska Akademia Nauk mając na względzie zbliżającą się trzechsetną rocznicę śmierci Galileusza (1642) postanowiła wydać jego biografię. Zadanie to zostało zlecone mons. Pio Paschinemu, historykowi, który jednakże nie specjalizował się w badaniach dotyczących Galileusza. Paschini zabrał się do pracy i metodycznie przestudował korespondencję i dzieła Galileusza oraz najważniejsze opracowania na jego temat. Po trzyletniej pracy, w połowie 1944 roku, monografia była gotowa. Świetnie udokumentowana przedstawiała życie i dzieło Galileusza w kontekście epoki, unikając przy tym zbyt pośpiesznych i jednoznacznych interpretacji. Bezstronne i wysoce obiektywne ujęcie Paschiniego nie znalazło uznania pośród rzymskich elit kościelnych i nie zostało opublikowane. Monografi tej zarzucano m.in. to, iż stanowiła ona apologię Galileusza. Dzieło trafiło do szuflady na ponad dwadzieścia lat. Publikacja monografii stała się możliwa dopiero w 1964 roku, a i to w mocno ocenzurowanej formie. Autora nie można było zapytać o zdanie, bowiem od dwóch lat już nie żył — zmarł w 1962 roku. Pewną formą uznania i zarazem rehabilita-

cji tej monografii jest fakt, że jako jedno z niewielu współczesnych dzieł o charakterze nieologicznym jest ona cytowana w dokumentach Soboru Watykańskiego drugiego (konstytucja pastoralna *Gaudium et Spes*, n. 36, przypis 6).

Myślę, że Pagano cytuje Paschiniego nie tylko dlatego, że podziela wyważone i unikające skrajnych interpretacji ujęcie Paschiniego (mam nadzieję, że nie dotyczy to interwencji cenzora, które wypaczyły wiele ocen Paschiniego), lecz także dlatego, że pragnął on przypomnieć tę ciągle jeszcze wartą przeczytania monografię, już choćby ze względu na to, że głównym jej źródłem były listy i dzieła Galileusza.

W pięknie wydanej i znakomicie napisanej książce Pagana zdarzają się drobne błędy i niedociągnięcia redakcyjne. I tak na stronie 164 Autor obiecuje reprodukcje protoko-

łów z przesłuchań z 10 maja (a nie 10 czerwca, jak błędnie podaje) oraz z 21 czerwca. Niestety, to ostatnie przesłuchanie jest tylko streszczone na stronie 165, jednakże brak reprodukcji odpowiedniego protokołu. A szkoda, jest to bowiem ostatnie przesłuchanie Galileusza przed ogłoszeniem wyroku, w którym dostrzec można z jednej strony zmęczenie procesem, z drugiej zaś hart ducha uczonego. Na końcu książki znajduje się pożyteczny, krótki słownik bibliograficzny, jednakże brak indeksu nazwisk oraz fakt, iż ilustracje nie zostały ponumerowane nie ułatwiają orientacji i lektury książki. Pomijając te drobne niedociągnięcia stwierdzić należy, że jest to bardzo ciekawa książka, którą czyta się i kontempluje z wielką, intelektualną i estetyczną przyjemnością.

Tadeusz Sierotowicz